MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE:

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE:

Nr. 55. Warszawa, dnia 11.marca 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/ Biuletyn codzienny /.

Nr. 55. Warszawa, dnia 11.marca 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

RYTAS z 8/3. omawiając sposoby uzyskania Wilna, dziennik podkreśla, że najlepszą drogą jest ta, która najprędzej prowadzi do celu, a tą jest po odrzuceniu innych dróg, które zawiodły, rychłe dojście do porozumienia z białorusinami i ukraińcami. Ci ostatni już niejednokrotnie zachęcali rusinów do podjęcia wspólnych kroków celem zrzucenia z siebie jarzma polskiego. Zjednoczonym wysiłkom nie oprze się najpotężniejsza nawet Polska. Najlepszym terenem litewskich przygotowań do walki z polską reakcją są: Wileńszczyzna, Stany Zjednoczone, w których zamieszkują miljony litwinów, oraz stowarzyszenia studentów litwinów, studjujących zagranicą. W końcu dziennik zachęca "Zjednoczenie oswobodzenia Wilna" do podjęcia realnych kroków, celem wcielenia w życie omawianego powyżej porozumienia trzech narodów.

ECHO /Kowno/ z 8/3. podaje artykuł Warszawskiej gazety porannej p.t. "Litwa i Mandżurja" w którym m.in. jest mowa o polityce angielskiej w państwach bałtyckich. Dziennik ze swej strony dodaje, że artykuł powyższy jest sensacyjny pod względem szczerości. Pojawienie się tego artykułu na łamach dziennika endeckiego jest godne uwagi szczególnie z tego względu, że autor stwierdza w nim, iż w stosunkach między Polską a Anglją brak zaufania i że nastąpiła"klęska zachodnich planów Anglji".

IBIDEM. Przataczając artykuł "Słowa Wileńskiego" w którym jest mowa o zbrojnem zajściu Litwy, dodaje, że artykuł powyższy jest całkowicie sprzeczny z tonem innych dzienników polskich. Tenże dziennik donosi o konfiskacie "Słowa Wileńskiego" za artykuł "Realne rozwiązanie sprawy litewskiej".

LIETUVA z 7/3. przytacza w związku z artykułem "Słowa" oświadczenie "Epoki", która uważa program monarchistów polskich za program niedorzeczny i nierealny.

RYTAS z

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

VOSSISCHE ZEITUNG z 10/3. Kor. z Warszawy pisze, że w Polsce walczą ze sobą dwie orjentacje: jedna opowiadająca się za polityką lokarneńską, i współdziałaniem z Anglją, a druga, zwalczająca Locarno, pacyfizm i tym podobne zjawiska, które zmierzają do porozumienia narodów, ale jako uzupełnienie obrazu uważają porozumienie z Rosją. Pierwsza grupa to obóz Piłsudczyków, który w stosunku do Rosji wysuwa program wolności narodów, składających się , więc: Ukrainy, Gruzji itp. gdyż osiągnięcie tego uważa ten obóz za konieczne dla pacyfikacji wschodniej. W stosunku do Niemiec wysuwają oni pozytywny program porozumienia. Marsz.Piłsudski jednak nie podziela zbyt daleko idących pla-

swoich stronników i w pierwszym rzędzie zależy mu na gospodarczem podniesieniu kraju. Jego przeciwnicy polityczni - narodowi demokraci stawiają mu trudności, czy to wyolbrzymiając niebezpieczeństwo ze strony Niemiec np. przez znaną interpelację w Sejmie, czy też forsując zawarcie z Rosją nietylko traktatu handlowego, ale i gwarancyjnego. Wszystko to jednak jest robione pod kątem zbliżających się wyborów i pozyskania opinji publicznej. Ich rządy wytworzyły na kresach irredentę, która w razie zwycięstwa prawicy przy wyborach będzie tem podatniejszym gruntem dla zewnętrznych konfliktów.

ECHO DE TURQUIE z 6/3. podaje za Neue Freie Presse wywiad z p.Ministrem Zaleskim i zaznacza, że te główne linje polityki zagranicznej Polski obalają propagandę i pogoń za sensacją które ostatnio widzieliśmy.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

DER TAG z 11/3. Kor.genewski donosi, że wczoraj późnym wieczorem podkomisja trzech desygnowana przez Radę do spraw szkolnictwa niemieckiego na G.Śląsku ukończyła swe prace nad sprawozdaniem, w którem zaleca odroczenie rozstrzygnięcia sprawy przez Radę Ligi do sesji czerwcowej, oraz wysłanie w międzyczasie na G.Śląsk pedagoga szwajcarskiego, któryby się zajął zbadaniem stosunków panujących w tamtejszem szkolnictwie.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 10/3. W art.p.t. "Polityka i traktaty handlowe" pisze z okazji spotkania ministra Zaleskiego ze Stresemannem, że wznowienie rokowań handlowych wydaje się być prawdopodobne. Zapewne nie było zerwanie rokowań - zaznacza autor - obojętne dla Polski, jak to pisała polska prasa, skoro obecnie zapowiada ich rychłe wznowienie. Oprócz zgody genewskiego przedstawicielstwa Niemiec na podjęcie rokowań, osiągnął minister Załeski jeszcze dalszy sukces, mianowicie, że przyszłe rokowania mają odbywać się na drodze dyplomatycznej z wyłączeniem dotychczasowych delegacyj do rokowań handlowych. Przez to polacy pozbędą się przeciwnika, który był dla nich bardzo niewygodny z powodu energicznej obrony interes w gospodarczych niemieckich.

DER TAG z 10/3. Kor. genewski pisząc o sporze polsko-niemieckim zaznacza, że polacy przygotowali spotkanie ministra Stresemanna z min.Zaleskim zręcznie w tem sposób, że w pośrodku głównych spraw spornych umieścili nie najważniejszą, ale tę, która może zainteresować innych członków Rady Ligi Narodów, mianowicie spór szkolny na Wschodnim G.Śląsku. Omówiwszy niemiecki punkt widzenia i decyzję prezydenta Calondera, kor. pisze: "Jeżeli polecenoby zbadanie stosunku na G.Śląsku osobnej komisji Rady L.N., oznaczałoby to znaczne ograniczenie pełnomocnictw prez.Calondera i właściwie unieważnienie protokołu".

LE MATIN Z 8/3. zamieszcza kor. z Genewy /Henri de Korab/ p.n."La session de Geneve semble devoir se circonscribe autour du probleme polonais". Kor. pisze, że wielkie zaciekawienie wszystkich budzi przewidywana rozmowa między min.Stresemannem i Zaleskim. Z pewnem zaniepokojeniem oczekiwany jest wynik tej rozmowy, gdyż trudno jest przewidzieć, czy doprowadzi ona do zaostrzenia się stosunków między obu państwami, czy też do utworzenia czegoś w rodzaju Locarna Wschodu.

Ze względu na to, że sprawy Francji nie są tym razem na porządku dziennym, Francja poświęca tem więcej uwagi sprawie doprowadzenia do zbliżenia polsko-niemieckiego. Nie pozostanie ona bierną w tej dziedzinie, a wpływ jej może się odbić korzystnie na prowadzonych pertraktacjach.

GAZETTE DE LAUSANNE z 8/3. i 9/3. Art."Górny Śląsk wobec L.N. " roztrząsa kwestję szkół i zaznacza, że nie byłoby sporu, gdyby mniejszość niemiecka nie chciała się niemi posługiwać jak narzędziem germanizacji. Nie można porównywać losu mniejszości polskiej w Niemczech z losem mniejszości niemieckiej w Polsce, gdyż pierwsi są to robotnicy, a drudzy właściciele, dyrektorowie itd. Formalnie robotnicy polscy na Śląsku są panami w swoim kraju, naprawdę jednak są zależni od"panów,"którzy ich mogą wydalać masowo. Niemcy korzystają z tego, aby prowadzić propagandę niemiecką na wszystkich terytorjach, które musieli ustąpić, ale których nie przestali pożądać. Suwerenność państwa ustępuje tam przed potęgą lokalnej mniejszości narodowej. Ta mniejszościowa polityka niemiecka jest wszędzie taka sama np. w Szlezwigu. Co do Polski idzie o to, aby wiedziała, w jakim stopniu będzie ona państwem suwerennem na swem własnem terytorjum.

JOURNAL DE GENEVE z 9/3. Art.wst. o szkołach na G.Śląsku. Napływ dzieci do szkół niemieckich polacy przypisują złym warunkom i bezrobociu. Niemcy zaś upadkowi zaufania do władz polskich. Art.uważa, że powodem, dla którego polacy posyłają dzieci do szkół niemieckich, jest to, że uczą się tam niemieckiego a także, że szkoły te mają opinję lepszych. Artykuł kończy się nadzieją, że Minister Zaleski doskonale rozumie kwestję i że rozstrzygnie się ona w Genewie w zależności do ogólnego odprężenia stosunków polsko-niemieckich. Kwestja G.Śląska jest przedewszystkiem kwestją moralną. Polacy myliliby się, gdyby sądzili, że mogą zmusić inny naród do uczęszczania do ich szkół.

ECHO DE TURQUIE z 4/3. Kor. warszawski pisze: W związku z zerwaniem polsko-niemieckich rokowań handlowych, że Niemcy będą jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów na świecie, dążą do zaopatrywania swoimi produktami wschodu europejskiego, jako wybitnie rolniczego. W rozumieniu Niemców uzależnienie tych krajów wschodnich, tj. Polski i Rosji pod względem ekonomicznym, doprowadzi w konsekwencji do rozszerzenia wpływów politycznych Rzeszy w tej części kontynentu. "Pewnem jest, że naród wielki posiada prawo dążenia do ekonomicznego i politycznego opanowywania narodów słabych - pisze kor. lecz zarazem jest świętym obowiązkiem każdego zagrożonego narodu bronienie się przed każdym atakiem zewnętrznym.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

ANGLJA A SOWIETY.

THE TIMES z 9/3.Kor. z Genewy pisze, że większość dziennikarzy w Genewie, pomimo zaprzeczeń, poczynionych przez Chamberlaina w Izbie Gmin jest przekonana, ż nota angielska do Sowietów była rodzajem wypowiedzenia wojny dyplomatycznej i że od tej chwili Anglja poddała całkowitej rewizji swoją politykę w stosunku do Polski i Rumunji.

Oświadczenie delegata włoskiego o decyzji rządu włoskiego ratyfikowania traktatu uznającego Besarabję za terytorjum rumuńskie, zrozumiane zostało przez zagranicznych dziennikarzy jako rezultat dyplomacji angielskiej i jako jeszcze jeden cios skierowany przeciwko Z.S.R.R.

WESTMINSTER GAZETTE z 8/3. pisze: Koła brytyjskie zaprzeczają wszelkim pogłoskom o rokowaniach Anglji z Polską przeciwko Rosji; jest jednak wiadomem, że jednocześnie Francja i Anglja poczyniły sugestje w Kownie i Warszawie w kwestji porozumienia polsko-niemi

polsko-litewskiego. Kor. z Genewy omawiając projekt paktu litewsko-sowieckiego pisze, że Sowiety obiecują zdobyć protekcję Niemiec dla Litwy.

THE DAILY HERALD z 8/3. pisze, że chociaż koła angielskie w sposób bardzo kategoryczny zaprzeczają pogłoskom prasy europejskiej, jakoby dyplomacja angielska zmierzała do utworzenia antybolszewickiego bloku, to wszyscy są przekonani, że naprężone stosunki anglo-rosyjskie są dominującym czynnikiem w polityce europejskiej.. Anglo-rosyjska rywalizacja jest dominującym czynnikiem w dyplomacji europejskiej dziś tak samo, jak przed r.1914 decydującym czynnikiem była rywalizacja anglo-niemiecka - oświadczył jeden z niemców przedstawicielowi pisma. Niemcom - zdaniem pisma dano do zrozumienia, że o ile nastąpi wznowienie rokowań polsko-niemieckich i ustanowienie przyjaznych stosunków, to w czerwcu może nastąpić dalsze stadjum ewakuacji Nadrenji.
Jako rownik dziennik podaje wiadomość, iż Niemcom powiedziano, iż udzielanie kredytów pożyczek Rosji w okresie najbliższych miesięcy byłoby bardzo źle widziane przez Sowning street i nie usposobiłoby Anglki do popierania ewakuacji zapowiedzianej na czerwiec.

THE DAILY HERALD z 9/3. omawiając wywiad Chamberlaina z prasą i zaprzeczenie pogłoskom, jakoby Anglja zamierzała stworzyć pakt przeciwko Sowietom, pisze, iż w rezultacie tego wywiadu podejrzenia tylko wzrosły co do akcji Anglji. Wszyscy bez względu na narodowość i partje - podejrzewają, że coś się przygotowuje.

THE DAILY TELEGRAPH z 9/3. Kor. dypl. wyraa wielkie zadowolenie, iż w sposób kategoryczny zaprzeczono pogłoskom o tajnym pakcie polsko-angielskim, oraz zamierzonem przymierzu anglo-niemieckiem przeciwko Z.S.R.R. Nawiązując do artykułu wstępnego w "Tribuna" w którym jest mowa, że ostatecznie wszystkie wielkie mocarstwa może będą musiały się porozumieć, by położyć kres działalności Sowietów, autor wyraża wielkie zadowolenie i pisze, że jest to dowód przyjaźni i solidarności Włoch wobec W.Brytanji.

Il Secolo z 8/3. Pogłoski o sekretnym pakcie pomiędzy Anglją a Polską ogłoszone zostały za fantastyczne przez Daily News. Gdyby Anglja rzeczywiście chciała posługiwać się Polską przeciw Rosji, musiałaby dać jej poważne gwarancje finansowe i wojskowe, a minister angielski, któryby się na to odważył, upadłby pod naciskiem gniewu ludowego. Jednakże Westminster-Gazette uważa, że pogłoski te zawierają cień prawdy, w tem znaczeniu, że Anglja chce wzmocnić solidarność interesów państw wschodnio-europejskich, aby przeciwstawić je Sowietom.

THE TIMES z 7/3. Kor. z Rygi pisze, że Rakowski nie spodziewa się wcale wiele od wznowienia rokowań w Paryżu, specjalnie obawia się, że Francja nie zechce zawrzeć umowy w chwili obecnej, gdyż mogłaby być ona interpretowana, jako nieprzyjazna wobec W. Brytanji. Ponieważ jednak panuje obawa, iż może nastąpić naprężenie francusko-sowieckich stosunków, o ile rozmowy paryskie nie doprowadzą do żadnego wyniku, Krestiński, który wrócił do Berlina, otrzymał instrukcje przeszkodzenia w porozumieniu francusko-niemieckiem. Nowa tendencja uwidoczniła się już w prasie sowieckiej. Artykuł "Prawdy" ostrzega czytelników, iż Francja chce wykorzystać Niemcy dla swych własnych celów, by utrwalić hegemonję francuską na kontynencie i podkreśla, że francusko-niemieckie zbliżenie nie jest podyktowane interesami pokoju.

THE SUNDEY THIMES z 6/3. W art.wst. omawiając stosunki sowiecko-angielskie pisze, że przez zaatakowanie obecnego regime'u

w Rosji - Anglja wzmocni go tylko. Nie leży w interesie Anglji, by pchnąć Rosję w ramiona Niemiec i w ten sposób naruszyć chwiejący się już status quo w środkowej i południowo-wschodniej Europie. Chamberlain pamiętając o interesach angielskich, odmówił sprowokowania konfliktu, położył również nacisk na fakt, że jeżeli nastąpi zerwanie, powodem będzie Moskwa, a nie Londyn.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 8/3. W art.wst.p.n. "Moskwa a Londyn" pisze, że stosunki między Anglją a Rosją nie są dziełem ostatnich kilku miesięcy ani lat, lecz sięgają swemi korzeniami w głąb historji całej nowoczesnej Anglji i współczesnej Rosji. Dlatego tak trudno znaleźć rozwiązanie. Ekspansja rosyjska na wschód nie zadowala się dziś, po opanowaniu Rosji przez bolszewików na posiadaniu dostępu do Oceanu Wielkiego. Powstrzymani na zachodzie skierowali swoje wysiłki do podważenia wpływów państw zachodnich w Azji. "Antagonizm sowiecko-angielski znalazł właśnie w tem dążeniu narodów kolonjalnych /do swobody/ żyzny grunt."

" Z tej to bezwzględnej różnicy zainteresowań wypływa wzajemne ustosunkowanie się obu państw - pisze w końcu autor. Głęboka przepaść, która je dzieli, nie może być zasypana komplementami przedstawicieli obu stron, ponieważ rozdział tkwi w położeniu politycznem, historycznem i geograficznem, w systemie i poglądach na świat, według których oba państwa są urządzone".

WŁOCHA A BESARABJA.

Pisma włoskie komentując ratyfikowanie traktatu o Besarabję podkreślają, że przyłączenie się Włoch do konwencji nie powinno być interpretowane jako krok nieprzyjaźni względem Rosji.

Il Popolo d'Italia z 9/3. Włochy odraczały ostatecznie ratyfikowanie w nadziei, że dojdzie do bezpośredniego porozumienia między Rosją a Rumunją. Rząd włoski dał próbę swych intencyj względem Rosji, kiedy zawarł z nią stosunki normalne na długo przedtem, nim to uczyniła Francja i Anglja.

CORRIERE DELLA SERA z 9/3. Pomiędzy państwami zaprzyjaźnionemi z Rumunją żadne bardziej niż Włochy nie starało się o serdeczne stosunki z Rosją w nadziei, że to będzie pożyteczne dla Rosji i Rumunji. Rząd włoski nieraz im ukazywał korzyści, które dałoby im porozumienie. Przyjaźń Włoch dla Rosji była dostateczną podstawą dyplomatyczną dla zapoczątkowania bezpośrednich rokowań.

IL SECOLO z 9/3. Polityka Włoch wobec Rosji nie uległa zmianie. Jest ona zawsze ożywiona najlepszemi uczuciami. Rosja powinna się przekonać, że Besarabja jest ziemią rumuńską i że stulecie panowania Rosji nie zmieniło jej oblicza etnicznego. Besarabja pozostała duchowo wierna matce-Ojczyźnie.

THE DAILY TELEGRAPH z 9/3. Kor. dyplomatyczny pisząc o decyzji rządu włoskiego w kwestji Besarabji zaznacza, że decyzja ta ma poważne znaczenie w świetle obecnej sytuacji politycznej. Z bardziej ogólnego punktu widzenia, mianowicie stosunków cywilizowanego świata z Moskwą - decyzja ta ma jeszcze większe znaczenie. Jest ona dowodem, iż Rzym nie dba o dobrą wolę Sowietów. Włochy faszystowskie zrozumiały, iż niebezpieczeństwo bolszewickie zagraża wszystkim mocarstwom zachodnim, tembardziej, że bolszewicy przyczyniają się do rozwoju pan-azjatyckiego wrogiego stosunku wobec Europy.
